

KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Kwietnia. — Rok 1839.

Czwartek.

№ 95.

Jutro, Ś. Juljusz.

Wczoraj przeniosła się do wieczności JW. Zofja de Fahrman, Małżonka Radey Tajnego, Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Ta strasna okrywająca żałobą liczną Familję, zasmucała dotkliwie tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznania z bliska szlachetne przymioty tej szanownej i dobroczynnej Pani.

Zastępca Dyrektora Szkoły Rabinów w Warszawie. Zawiadania niniejszem interesowanych, iż zapis Uczniów Szkoły Rabinów na półrocze letnie rozpocznie się dnia 3/15 b. m. i codziennie oprócz świąt w lokalu szkolnym odbywać się będzie od godziny 9 do 12 przed południem aż do rozpoczęcia kursu dnia 14/26 t. m. Nadmieniam się przytem, iż Uczniowie ubodzy, chcący bezpłatnie uczęszczać, zaopatrzeni być muszą w świadectwa ubóstwa i dobrej kondyty, udzielone im przez miejscowy Dozór Bóżniczy, a potwierdzone w Warszawie przez właściwych Komisarzy Administracyjnych i Urząd Muncypali; a na Prowincji przez Komisarzy Obwo. i Rządu Guber. — *Ejzenbaum.* — Powodowany szlachetnem ludzkością uczuciem JP. *Snochowski*, raczył ofiarować dla Szkoły ubogich sierot w Instytucie Dobroczynności, 36 tuzinich ołówków w 3ch gatunkach. Przyjm Szanowny Dobroczynco uprzejmie podziękowanie imieniem tych, którzy kształcą się na użytecznych Rzemieślników, mieć będą twój piętny przykład przed oczami i w późniejszym czasie wyplacą się może, za to dobrodzieństwo, wczem wniosąc nawzajem pomoc uboższym, wczem miłośność dozwoli. Jakkolwiek Ołówki P. *Snochowski*ego wyrównyujące prawie angielskim, zalet nie potrzebują, a on za swój czyn w własnym sercu znajdzie nagrodę; spodziewać się jednak wypada, że nie jeden oceniał tę wspólną dla ubogich ofiarę, zwróci szczególniejszą uwagę na jego fabrykę ołówków przy

ulicy Elektoralej Nr 755, by spełniło się to przysłówie:

Kto ubogich wspiera braci
Temu BÓG hojnie odpłaci.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla Towarzystwa Dobroczynności dukata w złocie przegranego w zakładzie. Temuż Towarzystwu przystano z Augustowskiego *Sarnę*. Zaś dla Instytutu moralnie zan: dzieci zł. 2 od Agnieszki z pod Nr 955, za wyjście bez opowiedzenia się z całodzienne ze służby. — Upraszam Panów, którzy zatrudnić się raczyli rozdaniem biletów prenumeracyjnych, na tłumaczenie *Chemji Woehlera*, ażeby mnie o liczbie Prenumeratorów, najdalej po d. 25 b. m. łaskawie zawiadomili zechcieli. *A. Radwański*, ulica Żabia, Nr 949.

— Chociaż wczoraj niekiedy Kwietnia jest nadzwyczajnością, i jednak widziano wracające dzikie gęsi, oraz bęciany, co zapowiada bliskie i nagłe ocieplenie. — Wczoraj w Teatrze Rozmait. po *Bankocetlach*, przywołani wszyscy.

Z *Kiowa*. — Igo Marca r. b. w czasie kontraktów, mieliśmy w mieście naszym sławnego Skrzypka Karola *Lipińskiego*, wszelkie pochwały iakie temu znakomitemu Mistrzowi oddać należało, były by nadaremne, gdyż świat muzyczny już dawno oceniał ten nieporównany jego talent, który wzniósł się iako filar przewyższający między innymi. Lecz nie dosyć na tem, był tu także JP. Jan *Horacyll* z Lublina, niepospolity Skrzypek, obok Pana *Lipińskiego* dawał publicznie koncert, gra jego zadowoliła powszechnie Publiczność. Intonacja czysta w śpiewach tegoż, ledwie niepowiem czarująca, mocny i pełny ton, biegłość w rytmach, gładkość w arpedzjach, oktawach i decymach, zaślugują na zaletną pochwałę! tak iż ten terażniejszy młody Wirtuoz przy ciągłym usiłowaniu i jeśli ie pomnoży, może stanąć między pierwszymi mi-

strzami w swoim zawodzie. Ponieważ byłem naocznym słuchaczem gry *P. Horacyla*, a przytem znam muzykę, należnie więc zamieszczam tę słuszną dla niego pochwałę; nadto dodac mogę poznawszy go bliżej, iż skromność tego Artysty, nie mającego uprzedzenia o swym talencie, zasługuje również dla niego na pochwałę. Nie ustawaj więc Panie Janie Horacyll w swoim zawodzie, a w każdym znaczeniu przyjemnego Towarzystwa staniesz się członkiem. *F. R.*

Anglja. — *P. Robert Peel* (Pil) 28 z. m. dał ucztę dla wielu członków parlamentu. — Według listów z *Malty*, *Admirał Stopford* co chwila gotów jest odpłynąć z swoją eskadrą, oczekuje tylko stosownych rozkazów. — *P. Artur* Gubernator w *Kanadzie* 27 lutego zagał ciało prowadzące Wyższej Kanady. — *Lord Bruglam* zamysła wiedzieć swoje dobra w południowej Francji i weale nie mieć udziału w przyszłych posiedzeniach parlamentowych. — Uważają teraz gorliwą czynność w arsenałach marynarki. — Doniesiono nieraz o prześladowaniach iakich doznawają Chrześcijanie na wyspie *Madagaskarze*; niestety prześladowania te od kilku lat wzmogły się bardziej. *Doktor Zons* który z. r. odbył podróż do tej wyspy, pisze co następuje: Po straceniu *Rafakalany* było najpierwszym krokiem rządu wysledzić iego stronników. Aresztowano żonę tego męczennika, katowano ją przez kilka dni, i zagrożono iej śmiercią, iesli nie wyda tych, którzy iej męża odwiedzali. W skutku tych tortur i prośb krewnych wydała wszystkich nawróconych. Teraz zostaje ona w okowach i żałuje bardzo, że popeliła zdradę. Bezstronni ją uważają za niewiastę cnotliwą, która tylko przez trwogę i męki mogła być do tego zniewoloną. Liczba uwiezionych jest znaczna. Królowa z początku kazała urzędnikom wszystkich Chrześcijan wymordować, lecz drudzy odradzili iej, utrzymując że religja białych ma tę własność, iż nawraca tem więcej osób, im więcej iej wyznawców zostaje zabitych.

Francja. — Mówią, że Panu *Tiers* miał Król ofiarować poselstwo w *Londonie*. — *P. Passy* znużony bezskuteczniemi układami o utworzenie stanowczego ministerstwa, postanowił w tych dniach stolicę opuścić. — *Przeiazdki do Longchamps* (Łągszam) b. m. doznały przeszkody przez niepogodę, pierwszego dnia prawie żadnych nie widziano pojazdów, drugiego dnia mimo złej pory ukazały się iednak pojazdy eleganckie. — Rada municypalna w *Algierze* wyznała nowemu Biskupowi pensję 15,000 fr.

Hiszpanja. — Rząd ma zawrzeć z *Anglja* traktat handlowy, który *Portugalję* może pozbawić 3 milionów *durów* rocznego dochodu celnego. — Tyfus grassuie w *Nawarze* z nadzwyczajną gwałtownością. — W *Barcelonie* obawiają się świeżych rozruchów. — *Kabrera* obwarowuje się w *Segurze*, nie tyle przed *Izabellistami* iak raczej przed *Karlistami* pod dowództwem *Marota*. — Panu *Isturiz* ofiarowano poselstwo w *Mexyku*, lecz nie zostało przez niego przyjęte.

Włochy. — 24 Lutego zaszła w *Ankonie* scena któraby mogła spowodować ważne niespokojności. Kilku pijanych żołnierzy idąc w nocy przez ulicę, ranilo przechodzących szablami; Kapitan statku handlowego znajdującego się w tamiecznym porcie chciał iuż ze swoiemi majątkami napaść na niespokojnych, ale szczęściem wcześniej nadeszła straż bezpieczeństwa i aresztowała winnych.

Rozmaitości. — *Nieiaki P. Delmary* wynalazł kinkiety teatralne z których 2 mogą oświetlać dostatecznie najobszerniejsze miejsce widowisk. Próby swojego wynalazku okazał z pomyślnym skutkiem w teatrze *Skali* w *Medyolanie*. — *Skrīb* pisze balet dla Panny *Elslér*. — Młody zamożny elegant Pan *B.* znajdował się w iednym z domów gry w *Paryżu* istniejących mimo surowego zakazu policyjnego wydanego przeciw tym *piektom*. Pan *N.* znany z opieszalności w wyplacaniu długów, przegrał był ostatniego *Napoleondora* a chcąc grę dalej prowadzić pożyczzył od Pana *B.* 2,000 fr. z przyrzeczeniem że ie nazajutrz odeśle. Upłynęły tygodnie,

B. pisał nawet do swojego dłużnika, a odpowiedzi iak nie widać tak nie widać. Rzecz poszła już w zapomnienie, aż przed 14 dniami wierzyciel ujrzał Pana N. przy kassie teatru *Odrodzenia*, płacącego właśnie 5 fr. za bilet. B. sięgnął ręką a zabrawszy 5 fr. rzekł: „Teraz mi Pan tylko winienes 1995 fr. Naza- intrz gdy B. ieszcze leżał w łóżku, ukazał się wiego pokoju Pan N. w towarzystwie dwóch przyjaciół i uzbroiony pistoletami, bez ukłonu nawet, zawołał z miną ianacką: „Pan będziesz tak łaskaw pojedynkować się ze mną.“ Wyzwany na te słowa oświadczył, że pojedynek może dla niego wypaść ze stratą podwójną, gdyż nietylko życia ale i 1995 fr. może być pozbawiony. Skrupuł ten natychmiast usunięto gdyż ieden z sekundantów przyniósł 2,000 fr. i takowe wierzycielowi wręczył „Teraz, zawołał B. pewno nie widzę powodu do pojedynku, albowiem po zwróceniu mojej należności, bynajmniej nie waham się uznać Pana N. za człowieka honoru. Prócz tego Sąd kasacyjny przepisał surówą karę i dla sekundantów, a ia nie myślę z mojej przyczyny 2ch przyjaciół narazić na nieprzyjemność.“ Sekundanci Pana N. z początku zachmurzyli czoło, ale widząc że B. chowa spokojnie 2000 fr. do biurka, całą tę sprawę w żarcik obrócili i wszyscy udali się do restauratora na śniadanie, gdzie zamiast krwi lały się strumienie czerwonego wina. — Jeden z dzienników zapewnia, że Panna *Raszel* urodziła się w *Munf* w Kantonie *Aarau* w Szwajcarii, 4 Marca 1820. Słychać, że ma się z nią żenić bardzo bogaty Magnat hiszpański. — W końcu 17go wieku widziano na rynku w *Salcburgu* 2 kobiety przywiązane obok siebie do deski, za to że kłóciły się i biły. Kara podobna ieszcze teraz istnieje w niektórych wioskach podreńskich w Niemczech. Każda z dwóch pokłóconych kobiet zostaje zamkniętą w skrzyżnię, tak iżby głowa wystawała, potem przyswajają się obie skrzyźnie na odległość 2chnosów od siebie, a teraz kobiety mogą w tej postwie kłócić się z sobą, aż zmęczone i uspo-

koione zaczynają prosić o przebaczenie. — Najmłodsza z *Baiaderek* za przybyciem do *Gandawy* złamała nogę pod czas tańca. Według jej religji nie wolno jej przyjmować lekarza obcego wyznania; pewnoby umarła w skutku dostania się gangreny do rany, gdyby jej nie przyłożono szyn gwałtem. Teraz koleżanki chcą ją od siebie odepehnać, ale *Baiaderka* jest mędrszą, przyjmuje chętnie pomoc lekarską, zostanie Chrześcijanką, a może i zaślubi swojego lekarza. — W kontrakcie zawartym między Dyrektorem teatru gdańskiego i tamedzną Artystką dramatyczną, znajduje się paragraf następujący: „Zatem Panna *Ladej dożywołnie* zostaje angażowaną na role *młodych kochanek*.“ — Amator fizyki donosi w gazecie *parmeńskiej* o następującem doświadczeniu: Złotą obrączkę zawiesić na włosie i spuścić ją w środek szklanki, aby wolno buiała, oba końce włosa trzymać dwoma palcami. Odległość od palców do obrączki ma być 2 razy dłuższa od średnicy szklanki, iesli włos jest za krótki, można kilka włosów razem zawiązać. Po niejakiej chwili obrączka zaczyna kołysać się i uderzać o bok szklanki; uderzenia te nastąpią tyle razy ile lat liczy osoba wykonywająca doświadczenie! (Doświadczyliśmy i w Warszawie, że takie uderzenia następują według godziny w chwili doświadczenia, i tak n. p. o 12tej obrączka 12 razy o szklankę uderzy, o 1szej raz i t. d. gdy jest uwiązana nie na włosie lecz na nitce). — Modniarka żyjąc w separacji ze swoim mężem, nie chciała mu wydać niektórych mebli od dawna do niego należących, Mąż widział się zmuszonym przyjąć kilku tragarzy aby mu zaraz ie odnieśli. Ci zabierając meble przemocą rzekli do modniarki: „Widzisz Pani to iest ostatnia moda, tak my ją nosim.“

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Sołtyk Fran. Hra. z Piastowa; Baczyński Cyprjan Dzie: z Smiłów; Rzeszotarski Domi: Dzie: z Grabic; Rudkowski Jak: Dzie: z Przesławowie; Okęcki Piotr z Grzymkowie; Bykowski Rafał Dzie: z Rudki.

DONIESIENIA.

Podaję do publicznej wiadomości i proszę wszelkie władze, oraz każdego w szczególności, o doniesienie podpisanej w Warszawie pod Nr. 2253, przy ulicy Nalewki, w mieszkaniu P. Izydora Hajmana, o existencji i pobyci Meza mego Wojciecha Żadyńskiego byłego w Leśnictwie we Wsi Choryn Guber: Krakowskiej dawniej zamieszkałego, który przeszło od lat 3ch żadnej wiadomości o sobie dotąd nieudzielił; a to za wynagrodzeniem. Warszawa d. 9 kwietnia 1839 r. *Julja z Łuszczkiewiczów Żadyńska.*

Wino do sprzedania,

w M. Obwod: Piotrkowie w Guber: Kaliskiej. Pozostały znaczny zapas Wina Węgierskiego w butelkach, stare z różnych lat i w różnych gatunkach, po ś. p. Tomaszu Mukufowskiem w M. Obwo: Piotrkowie. Sukcesorowie mają zamiar wyprzedania takowego z wolnej ręki za najpomierniejszą cenę, hąc to mniejszymi lub większymi częściami w miejscu powyżej oznaczonym, w czasie od d. 24 Kwiet: do d. 6 Maja r. b. Zawiadamiając o tem Szan: Publiczność z nadmienieniem, iż każdy kupujący w większej części partją wspomnianego Wina, będzie miał łaszczę odstąpić znaczny rabat od wartości tegoż, a które jest powszechnie znane z wyborowych gatunków swoich. S. S.



W Dobrach Groduk w Gub: Podlaskiej Powie: Węgrowiskim nad rzeką Bugiem położonych, jest do sprzedania czystej krwi Elektoralfiej Macior 100 i Tryków kilkadziesiąt; oraz w tychże dobrach dostać można KONICZYNY Czerwonej, Nasienia z roku przeszłego, garniec po złp. 4.

Katarzyna Wybranowska, znana po większej części Damom M. Warszawy, iako też i na prowincji mieszkającą, w wyrobieniu szlacznych GORSETÓW nowego fasonu, z przodu sznurowanych, które łaskawymi względami w powierzaniu jej podobnych robot zaszczyć ię raczyła; zawiadamia Szanowne Interesantki, że przeniosła swoje mieszkanie z domu przy ulicy Poławal z pod Nr 520, do domu dawniej Wasilewskiego, a teraz W. Malcza, na Krakow: Przed: Nr 372; wchód do rzeczonego mieszkania, na prawo w antresolach, Nr 31.

W d. 7 b. m. przechodząc ulicą Sto-Jerską, zgubiono PASZPORT Panny Marji Junod z Genewy; łaskawo znalazca raczy oddać pod Ner 1327 przy ulicy Sto-Krzykiej do P. Bartoszewskiej, za nagrodą.

Handel iż od półtora roku istniejący, i z różnych własnych wyrobów składający się, z wszelkimi zapasami i sprzętami, it. d. jest z wolnej ręki w każdym czasie do sprzedania. Właściciel terazniejszy przymie obowiązek nauczenia kupującego wyrobienia

tych przedmiotów które w handlu tym na teraz znajdują się. Sprzedający żąda na teraz zaliczenia tylko zł. 1,500, reszta zaś ugodzonej summy może być za pewnem zabezpieczeniem na raty bez procentu rozłożona. Bliższą wiadomość powziąć można u P. Stahlberg miazkającego pod Nr 794 przy ulicy Elekto:



3 Konie powozowe sprężne, maści gnadej, z których iedcu pod wierzch uiezdżony, tudzież 4 CHOMONTY Ruskie, są z wolnej ręki do sprzedania, każdego czasu; życzący sobie nabyć, raczy adres zostawić w Drukarni Kurjera.



Para Konie gnadych, Koczowych, do brze uiezdżonych, z Angielskimi CHOMONTAMI nowemi platerowanemi, są do sprzedania; wiadomość na Krasiańskim Placu w Magazynie Małli u P. Stefanowicza.

W Sklepiku pod Nr 397 przy ulicy Krak: Przed: dostać można OGÓRKÓW kwaszonych dobrze uprąwionych, w beczkach lub na kopy; kopa zł. 3 i KAPUSTY dobrze uprąwionej na oesfty.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 4. TEATR WIELKI. Dziś 10 raz *Napój miłosny. Zabawa z Tańcami.* Dla słabości JP. Dobskiego, nie dany Jan z Paryża.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro wznowiona Kom: *Anglik czyli głupiec rozsunny.* 21 raz *W łoczyska.* 68 raz *Pokoik Zusi.*

Dziś w Lokalu M. Jamroszyńskiego przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu Bogka, Artści z Czech przybyli, odegrają różne dzieła muzyczne, między innemi solō na Trąbce chroma. Zacznie się o 7. Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłómacckiego, KWINTET Kubelki odegra celniejsze Uwertury i Wałce.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwałe Nr 525, na przeciw Pałacu Sejdlera od godziny 6ej KWARTET wokalny i instrumentalny, w którym JP. Dublanch śpiewać będzie przy towarzyszeniu muzyki.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Ossolińskich Nr 739, przy rogu ulic Płumackiej i Rymarskiej, KWARTET Fidlerów odegra wylątki z ulubionych Oper.

Dziś i jutro w Kawiarni przy ulicy Miódowej Nr 495, da się słyszeć Iwezy raz Famija Hamerszina z Tyrolu, na Arfach, Skrzypcach i Śpiewach Tyrol.

Jutro u Roguskiego przy ulicy Łęgowej pod Nr 55, ŚNIADANIE: Szezupak, Sandacz, Lin, Jalecznica szczypior; Zupa ryb; Ozor maryno; Cołabki, Zrazy etc

Jutro w handlu Walewskiego przy ulicy Podnarskiej Sandacz, Szezupak, Karp, Lin, Okoń, Karaś, Zupa ryb; Makaron, Pieczeń cielca, Poledwica, Potrawa etc

Dotacza się TABELLA wylosowanych Listów Zast